

Spotkania Artystyczne „EXPERYMENT-2006” w Zbąszyniu:
OSTATNIA WIECZERZA IWONY

I po raz kolejny Teatr Polski w Moskwie! Tym razem z „Iwoną, księżniczką Burgunda” na podstawie tekstu Witolda Gombrowicza. Teatr Polski w Moskwie wystawia przeważnie w języku polskim, jak mieliśmy się okazję przekonać podczas EXPERYMENTU, ale ma też w swoim repertuarze projekty dwujęzyczne, takie jak performance „Podteksty - 2004” oparte na bajkach Krasickiego, Mickiewicza i Kryłowa. Teraz mają w planach wystawienie „Tanga” Sławomira Mrożka. Założyciel i Kierownik artystyczny Teatru, EUGENIUSZ ŁAWRENCZUK, uważa, że sztuka nie powinna być ograniczana różnicami narodowościowymi.



E. Ławrenczuk

„Ponieważ żyjemy w XXI wieku stała się ona (sztuka – A.S.) syntetyczna, tak samo jak sam aktor, który może łączyć na scenie zarówno śpiew, taniec, mowę czy akrobacje. Ponieważ, jak powiedział niegdyś Jerzy Grotowski, ciało ludzkie nie zna granic, więc nie należy mu tych granic tworzyć” – mówi 22 letni reżyser.



„Iwona...” znakomicie potwierdziła te słowa. Sztuka, która jest radykalną interpretacją tekstu Gombrowicza, uznana przez krytyków teatralnych „EXPERYMENTU-2006” za bezkompromisową, ale najbardziej interesującą z programu. Łączy w sobie wiele gatunków: mamy tu komedię, tragedię, musical. Aktorzy ubrani są w obcisłe kostiumy przypominające stroje pletwonurków. Mają też butle z gazem, który jest odpowiednikiem tlenu. A przynajmniej wywołuje takie same skutki. Postacie występujące w „Iwonie...” nie są ludźmi. Są to syntetyczne twory, roboty pozbawione serca. Taka sama jest tytułowa Iwona, którą gra plastikowa lalka, tzw. sexy doll. Wykorzystanie tego materiału zamiast żywej osoby zdaje się być pomysłem trafionym, ponieważ postać ta traktowana jest przez bohaterów jak pacynka, marionetka pociągana sznurkami. Nawet Książę, dzięki któremu znalazła się na dworze tak ją traktuje, początkowo szaleńczo zakochany, zastanawia się później, jak się jej skutecznie pozbyć. Nad tym samym rozmyślają Król i Królowa i już wkrótce wszyscy mają gotowy scenariusz śmierci „księżniczki Burgundy”. W spektaklu wykorzystano motywy biblijne: spisek, apokaliptyczne sceny, uczta przypominająca do złudzenia Ostatnią Wieczerzę i Iwona - zamordowana przez rodaków, ukrzyżowana na scenie. W interpretacji wszystko się zgadza: księżniczka jest martwa i sztuczna, tak samo jak martwi i sztuczni są jej towarzysze. Postacie, pozbawione serc i duszy znalazły sobie tak samo nierealnego i sztucznego jak oni boga, ofiarę, która pozwala im żyć dalej bez wyrzutów sumienia.



Zdjęcia ze spektaklu

Tekst: Malwina Janik
Zdjęcia: Tomasz Kuc